

Wielojęzyczność i wielokulturowość w najnowszej prozie polskich migrantek i migrantów w Wielkiej Brytanii i Irlandii

dr Justyna Zych
Uniwersytet Warszawski



Plan referatu

- Ogólna charakterystyka literatury tworzonej przez polskie migrantki i polskich migrantów w Wielkiej Brytanii i Irlandii po 2004 roku
- Wybrane przykłady utworów wraz z reprezentatywnymi cytatami
- Wnioski dotyczące języka prozy polskich migrantek i migrantów na Wyspach Brytyjskich > różnojęzyczność, a nie tylko dwujęzyczność

Non-British population in UK in 2017: most common nationalities



Source: ONS

PA





https://en.wikipedia.org/wiki/Poles_in_the_United_Kingdom



Literatura polskich migrantek i migrantów w Wielkiej Brytanii i Irlandii





POLACY W WIELKIEJ BRYTANII I IRLANDII

MIGRACJE W LITERATURZE I KULTURZE PO ROKU 2004



ARCHIWUM

LITERATURA

KULTURA

TEKSTY KRYTYCZNE

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

PROJEKT



UTWORY

BIBLIOGRAFIA

AUTORZY

GRUPY LITERACKIE

WYDAWNICTWA

PEŁNA BIBLIOGRAFIA

TWÓRCZOŚĆ AUTORÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

TWÓRCZOŚĆ AUTORÓW POLSKICH W IRLANDII

TWÓRCZOŚĆ AUTORÓW ANGIELSKICH

TWÓRCZOŚĆ AUTORÓW IRLANDZKICH

Poniższa bibliografia obejmuje utwory polskich migrantów, którzy mieszkali bądź nadal mieszkają w Wielkiej Brytanii i Irlandii po 2004 roku i poruszają temat migracji Polaków do Wielkiej Brytanii. Lista podzielona jest na dwie sekcje: literatura piękna (z rozróżnieniem na prozę, poezję i dramaty) oraz literaturę faktu.

PROZA

vum-emigracja.uni.lodz.pl/?page_id=1586

Type here to search



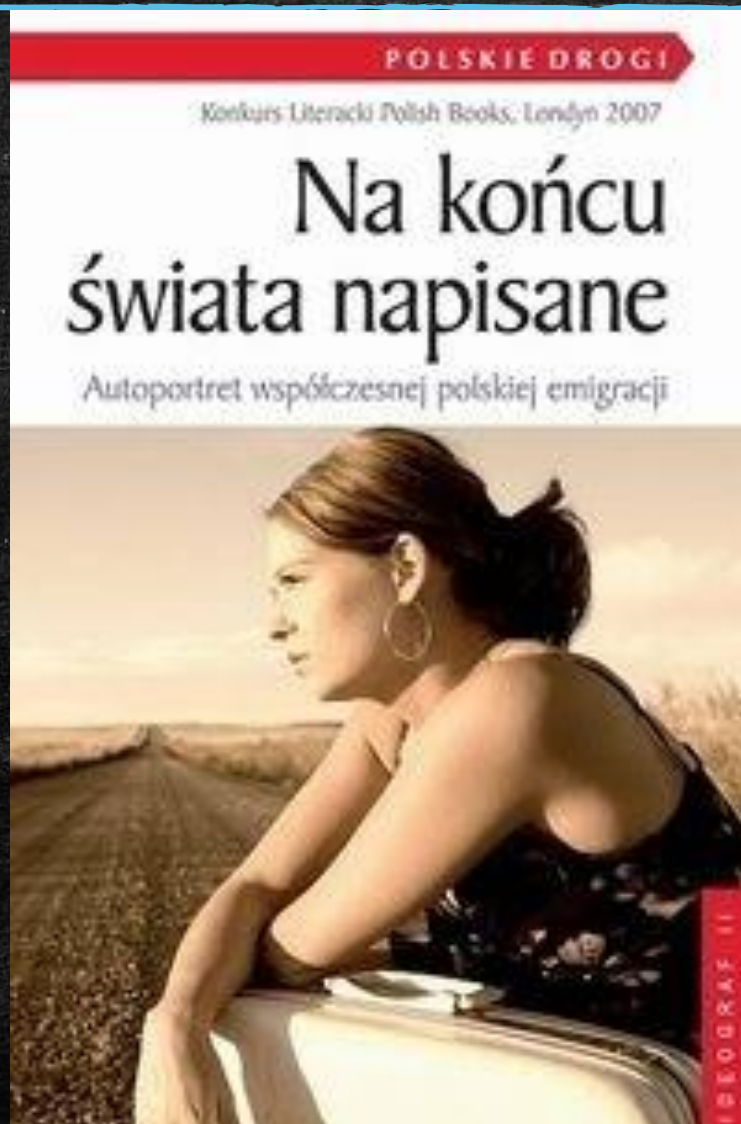
 49°F Clear 

POL 12:17 AM

PLP 10/20/2021



Antologie, konkursy literackie



Wspólne charakterystyki

- silny rys autobiograficzny
- różnice kulturowe jako ważny temat (tekst międzykulturowy)
- portret polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich
- obraz społeczeństwa brytyjskiego/irlandzkiego
- obecność języka angielskiego i często innych języków

Języki

J₁

J₂

polski

angielski

Tylko po angielsku



A.M. Bakalar (Joanna Zgadzaj; ur. w 1975 r.)



Copyright Adrian Lourie/Writer Pictures

A.M. Bakalar, *Madame Mephisto*
(2012)

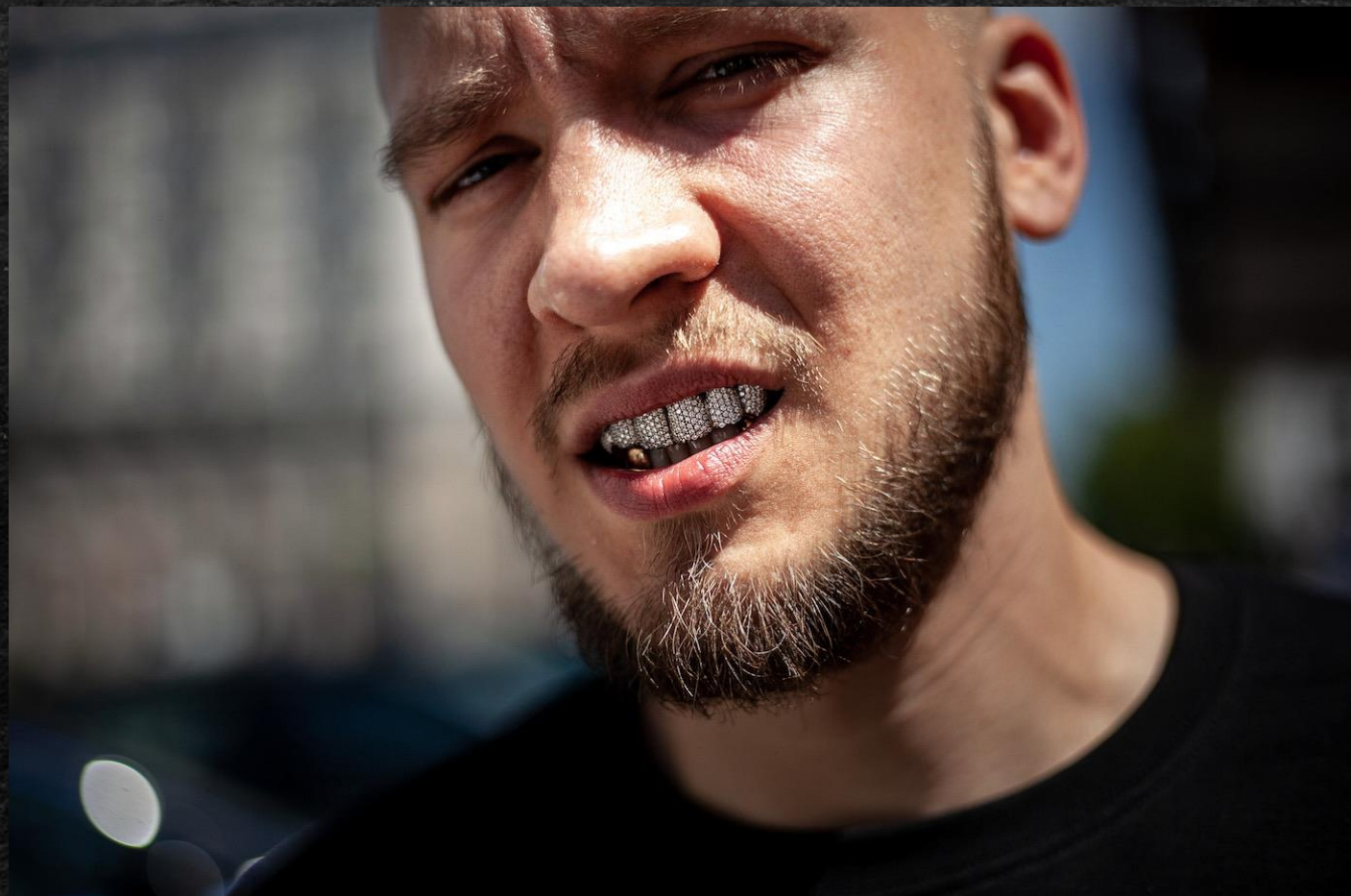


A.M. Bakalar, *Madame Mephisto*,
Londyn 2012, s. 27 i 113.

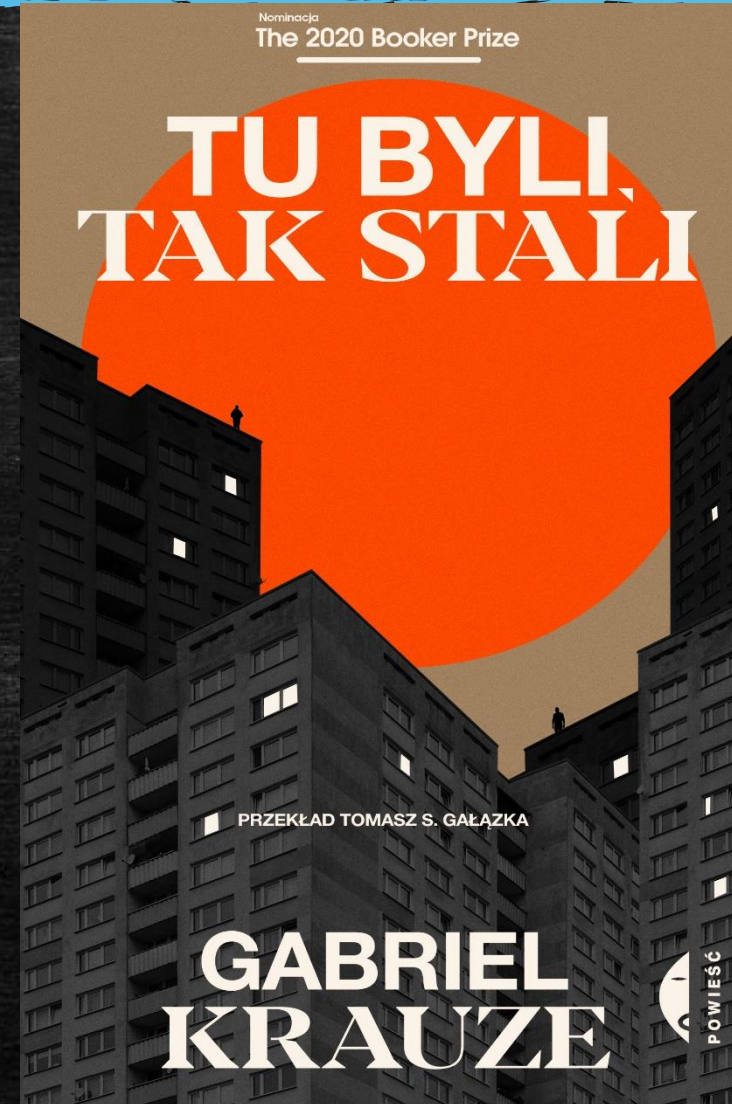
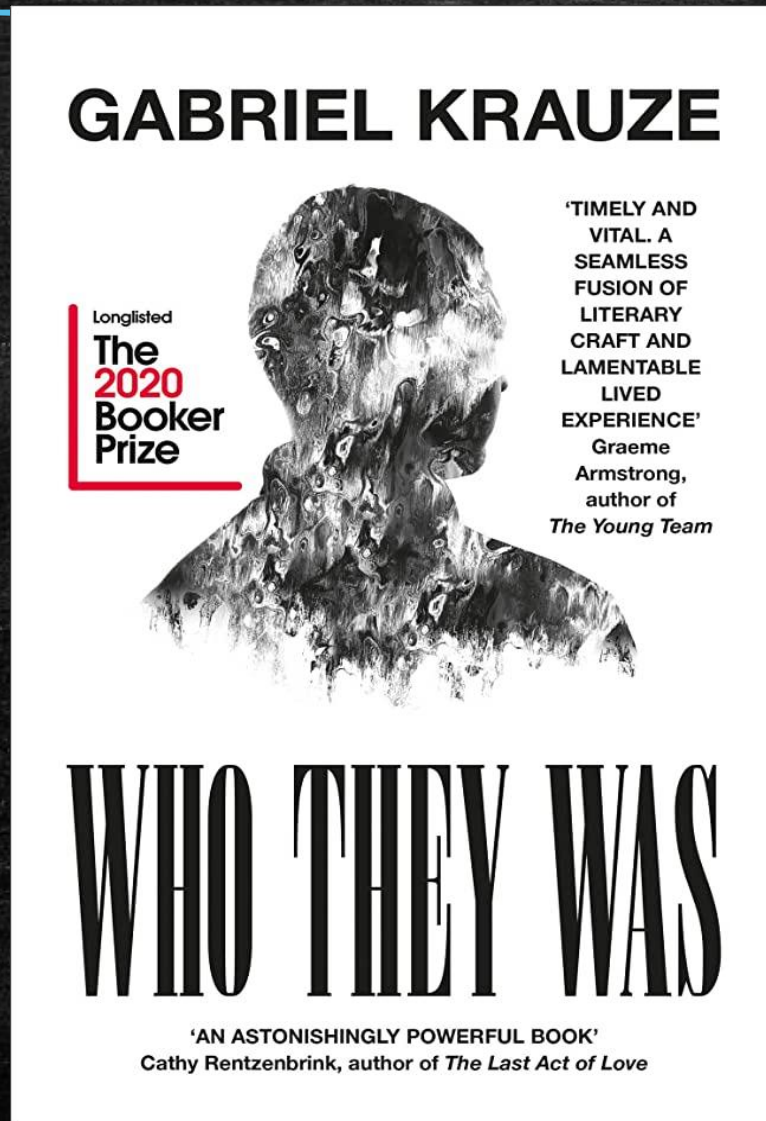
„**Gorzko, gorzko!**“, everybody was chanting, which is a traditional call for the newlyweds to stand up and kiss in front of the guests. They kiss everytime somebody shouts **gorzko**.

The midnight mass – **pasterka** – was a permanent fixture during Christmas at my parents' house. Strange, but I can't recall the last time I went to church, especially for **pasterka**.

Gabriel Krauze (ur. w 1986 r.)



Gabriel Krauze, *Who They Was* (2020)



Gabriel Krauze, *Tu byli, tak stali*,
tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec 2022, s. 149.

Idę na kwadrat do Beema, zgarniam plecak z rzeczami na uniwersek i avirexa i idę za Gottim na chatę jego mamy w Bloku D. Kiedy ciągniemy przez jękliwy mrok parku, przypomina mi się książka, którą ojciec czytał mi i bratu po polsku na dobranoc, kiedy byliśmy mali. Taka **historia o dwóch braciach, którzy postanowili ukraść Księżyc**. Wszyscy im mówili, że nic z nich nie będzie, a oni nie pisali się na życie w harówie i ze zobowiązaniami, więc wymyślili, że buchną księżyc i go opchną, żeby się szybko wzbogacić.

**Prawie wyłącznie po
polsku**



Wioletta Grzegorzewska (ur. w 1974 r.)



Jura Krakowsko-Częstochowska



Wyspa Wight



Wioletta Grzegorzewska, *Mapa emigrantki*, [w:] *Na końcu świata napisane*, Chorzów 2008, s. 305.

Łamie słowa na lekcjach dla zaawansowanych.

Język dawno z niej zakpił. Wymyślił ją na tej wyspie [...]

W antykwariatach z poezją szuka starego sensu.

W miejskiej pralni wdycha rozmówki z chlorem.

Nie potrafi wejść w składnie nowych znajomości.

Pozostanie wypowiedzią podrzędnie złożoną –
łatwiej poznać nową epokę niż obce idiomy. [...]

W sklepie rozmawia

z Lankijczykiem o angielskiej pogodzie [...]

Wioletta Grzegorzewska, *Guguty* (2014)

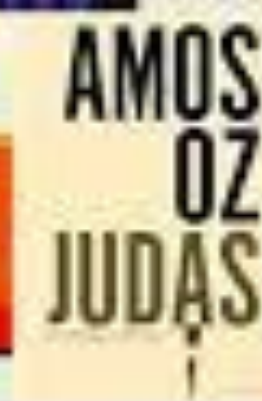
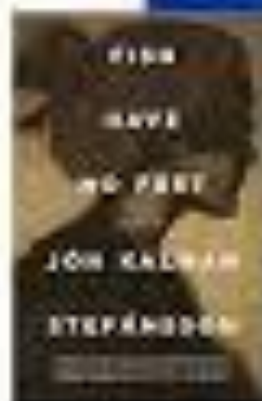


Longlisted



The
Man
Booker
International
Prize
2017

#MBI2017
#FinestFiction



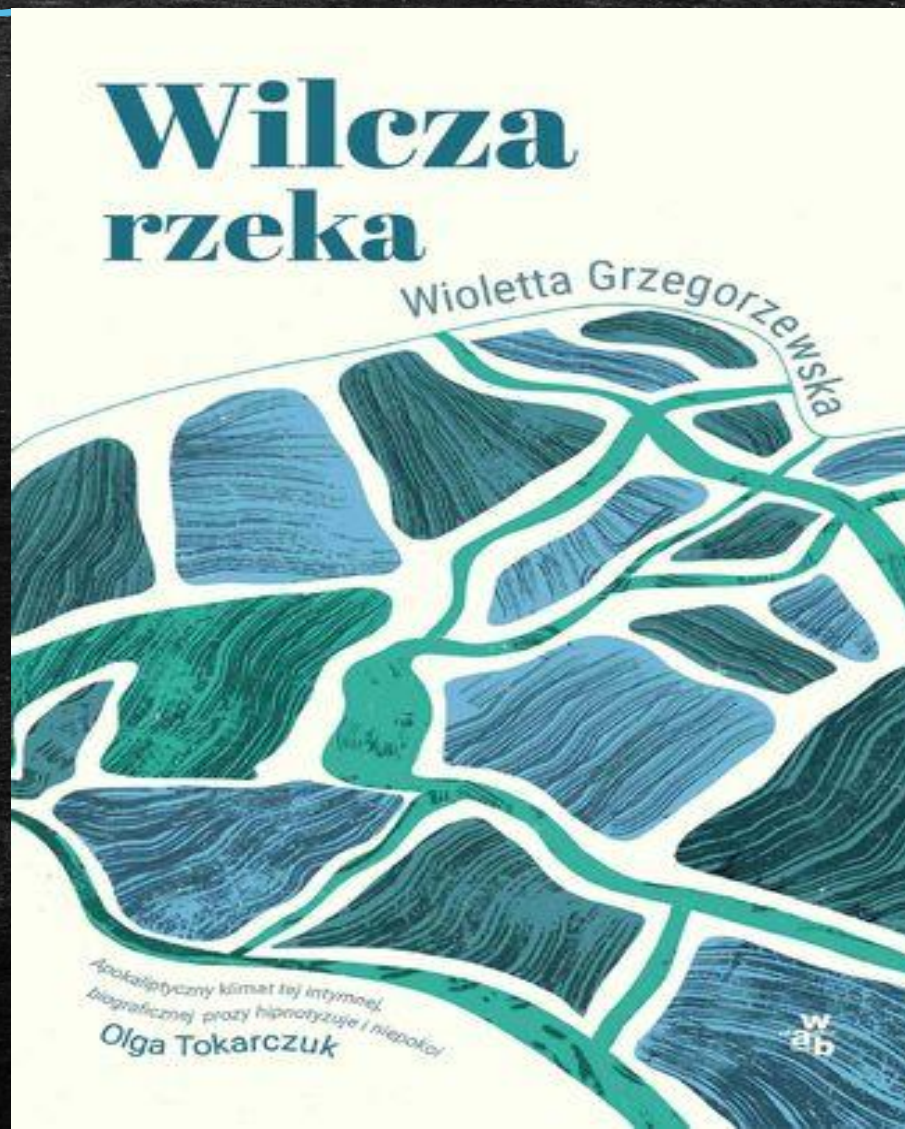
Wioletta Grzegorzewska, *Notatnik z wyspy* (2012)



Wioletta Grzegorzewska,
Notatnik z wyspy, Częstochowa 2012.

Życie pomiędzy światami. Życie w żywych i w umarłych. Pomiedzy wiejską pełnią i wielkomiejską pustką. W melodyjnej gwarze i w śląskim bełkocie. **W głębi języka polskiego i w zarodku języka obcego.** Życie nowe na moich rękach i przy piersi. Na autonomicznej wyspie i w zjednoczonej Europie, na krawędzi.

Wioletta Grzegorzewska,
Wilcza rzeka (2021)



Wioletta Grzegorzewska,
Wilcza rzeka, Warszawa 2021, s. 107 i 189.

Stałam na skarpie, która się rozpływała we śnie, spoglądałam na niego, nie mogąc się zdecydować, w którym języku nazwa tego drzewa brzmi lepiej: dąb czy *oak*. Chyba jednak po angielsku. „Jak ty tak lśniesz, oaku, staruszk”.

W mieszkaniu syna przy Union Street spędziłyśmy dwa tygodnie, a potem przeprowadziłyśmy się do luksusowej przyczepy na polu kempingowym w Shanklin. Koczowałyśmy tam prawie cały styczeń i luty. W *karawanie*, jak to nazywamy w *ponglishu*, było cholernie zimno.

Wioletta Grzegorzewska,
Wilcza rzeka, Warszawa 2021, s. 109–110 i 111–112.

Facet przyjrzał się mi uważnie, wycenił moje ciuchy i buty, które nie były najgorsze – same firmówki z lumpeksów albo z **carbootów** – a potem zerknął przez lupę na biżuterię.

Pamiętam taki dzień, kiedy rano smażyłam **haszbrałny**, biegałam z tacami po sali w McDonalddie, rozdawałam baloniki, a wieczorem, zrzucając przesiąknięty smrodem frytury uniform, jechałam do Londynu na galę Bookera i strzepując ukradkiem z rzes sól, prowadziłam intelektualne rozmowy, częstowałam się wykwinnym białym winem i koreczkami z łososiem.

Wioletta Grzegorzewska,
Wilcza rzeka, Warszawa 2021, s. 143.

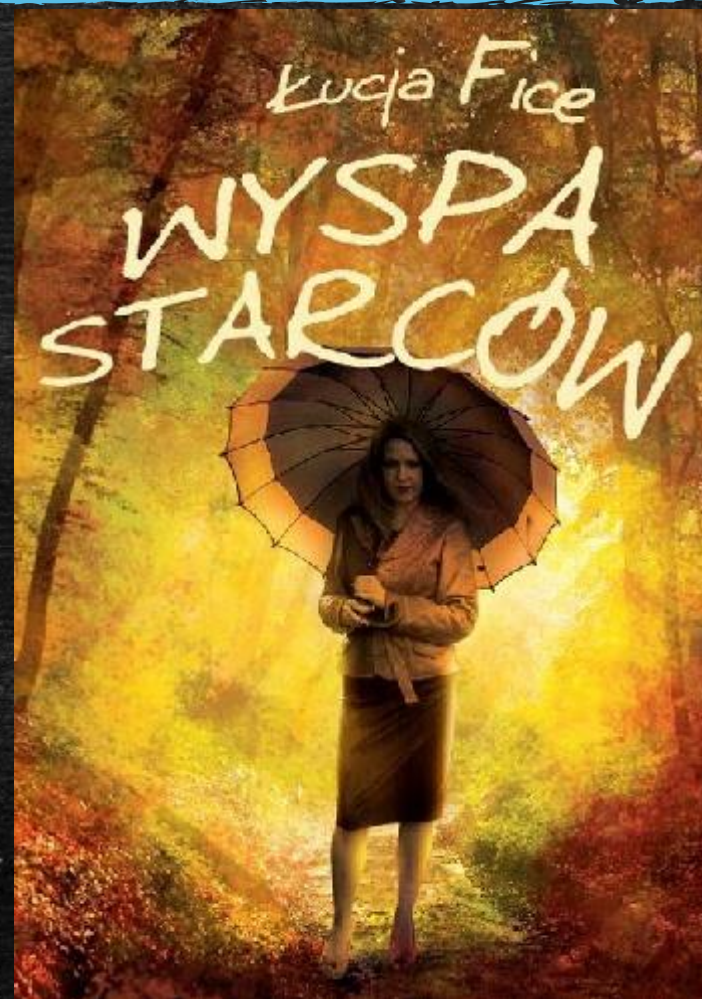
Z sentymentem gapiliśmy się na wirtualne gify i pocztówki z zastawionymi stołami, które podsyłali nam znajomi z Polski. W **tyglu kulturowym**, jakim była Wielka Brytania, odzwyczaiłam się od świętowania. Było mi wszystko jedno, kiedy i jaki Nowy Rok nadchodził, czy chiński **Chūnjié**, tajski **Songkram**, żydowski **Rosz ha-Szana**, prawosławny, muzułmański czy chrześcijański. [...] prawie każde święta spędzałam w pracy.

Wioletta Grzegorzewska,
Wilcza rzeka, Warszawa 2021, s. 57 i 70.

– Chciałam postawić dom na polu matki, o tej, tu na zdjęciu, ale mój stary za dużo chlał – opowiadała Luba, **przerzuciwszy się na rosyjski, który lepiej rozumiałam niż jej angielski**, pozwalając, by dopalający się papieros parzył jej palce.

– **Błagodaria** – bąknęłam speszona po bułgarsku, bo mieszkając w domu przy Stonefield, nauczyłam się dziękować w tym języku.

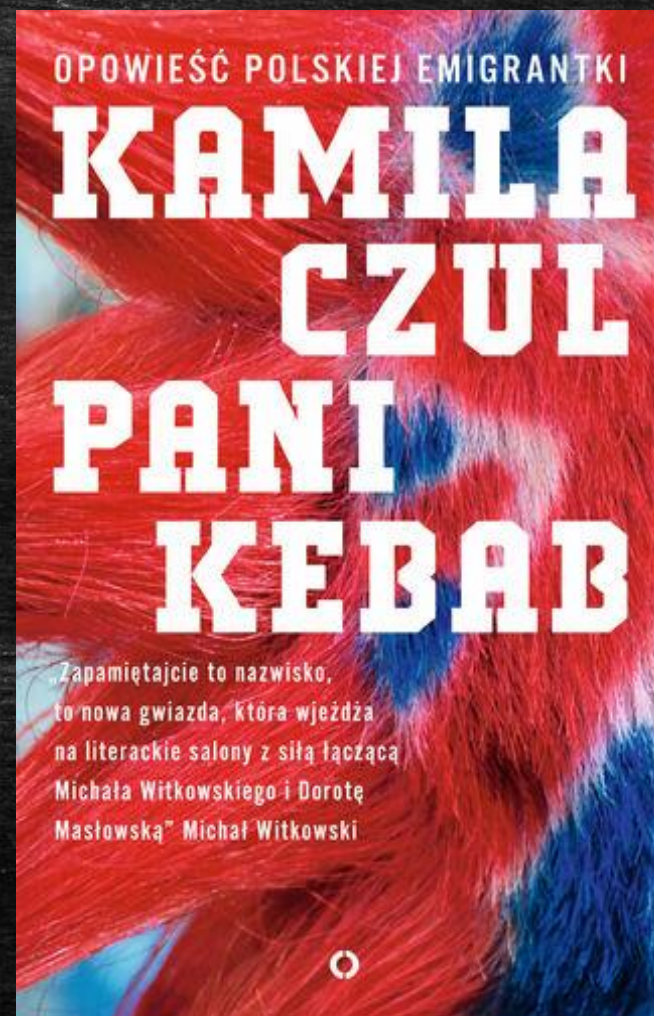
Łucja Fice (ur. w 1952 r.),
Wyspa starców (2013)



Łucja Fice, *Wyspa starców*, Warszawa 2013,
s. 56 i 87.

- Ale za to zarabiasz jeszcze raz tyle co w **Care Home**.
 - Dlatego wciąż są chętni do takiej pracy – skomentowała Agnes. Wiem, że ściągają ludzi z Europy na **living**. Najwięcej ze Słowacji, Czech i Rumunii, a potem z braku ofert podsuwają ten rodzaj roboty.
- Dopiero teraz zauważyła, że w zdania wtrąca polskie słowa, a on używa czeskich zwrotów, które dobrze rozumiała. **Angielsko-czesko-polska rozmowa**.
- No, tak! W końcu jesteśmy Słowianami i to nas łączy – pomyślała.

Kamila Czuł, *Pani Kebab* (2017)



Kamila Czuł, *Pani Kebab*,
Warszawa 2017, s.23.

- Skąd jesteś?
- Ze **Slovenska**.
- A z którego miasta?
- Z Koszyc.

[...]

Czytam. Po słowacku, niewprawnym, koślawym pismem, ktoś napisał: „Niech pani nam pomoże. Nie mam mleka dla dzieci. Są głodne”.

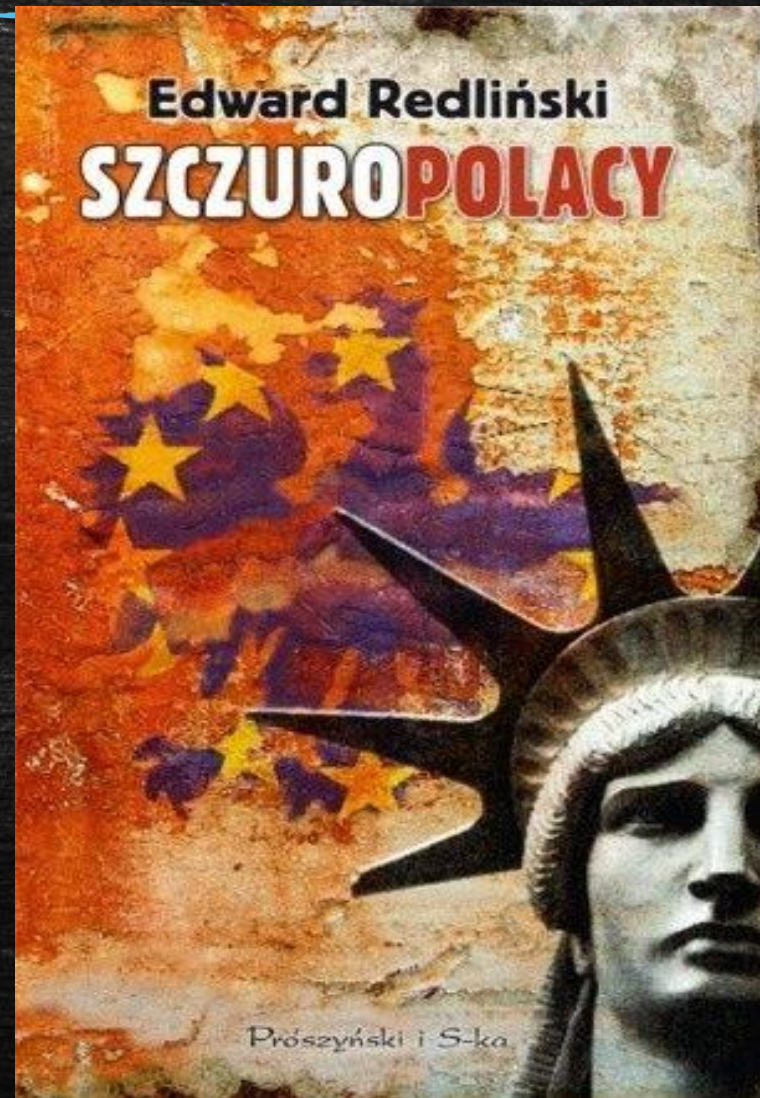
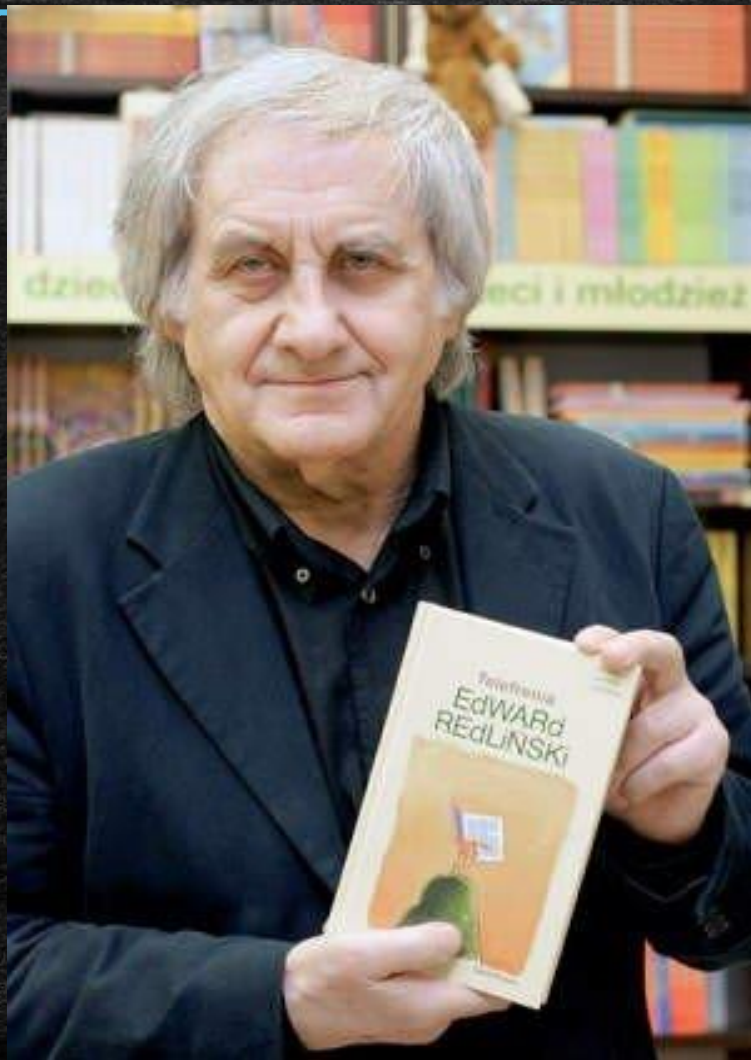
Kamila Czuł, *Pani Kebab*, Warszawa 2017, s. 104.

Gdybym miała natomiast jednym zdaniem podsumować stosunki panujące w naszej wspaniałej szkole, to byłoby to powszechne, słyszane sto razy na dzień, wywracające mi flaki „I don't care”. Czyli **a do keeeeeee**. Tak to brzmi wymawiane z typowym akcentem Leeds. **A do keeeeeee**. Ostatnia sylaba przeciągana w nieskończoność, plus wzruszenie ramionami i wzrok wbity w ziemię. Jeśli nie poprawisz frekwencji, nie dostaniesz się do **koledżu**. **A do keeeeeee**. Proszę, przestań się wygłupiać, bo będę musiała wyprosić cię na korytarz. **A do keeeeeee**.

Polszczyzna pod wpływem (języka angielskiego)



Edward Redliński (ur. w 1940 r.),
Szczuropolacy. Podstuchowisko (1994)



Edward Redliński, *Szczuropolacy*,
Warszawa 2010, s. 98 i 102.

– Maj nejm Teriza.

– Hau-ar-ju?

– Fajn. End ju?

– **Sziur**. Co za biznes?

– **Polisz-Renowejszen**.

– **Renowejszen** – czego?

– Lodówki, pralki, **kondyszynery** ...

– Masz **grynkartę**?

Piotr Kępski (ur. w 1973 r.),
Single (2009)



Piotr Kępski, *Single*, Warszawa 2009,
s. 261.

– Zrozum, nie mogę ich zostawić na lodzie. Powiedzieć: **hej gajz**, mam was **samter**, wyprowadzam się. Znajdźcie sobie **sambady els** na moje miejsce.

– Dlaczego nie?

– No wiesz, jakieś zasady obowiązują.

Parskam śmiechem.

– I kto tu mówi o zasadach?

– Nie bądź złośliwa, **bejbi**. **Ajm siries**.

Malcolm XD, *Emigracja* (2019)



Serial *Emigracja XD* (2023),
reż. Łukasz Kościński



Malcolm XD, *Emigracja*, Warszawa 2019.

- Cały dzień tylko dostawczakiem po Londynie z paczkami dla ludzi, **THANK YOU** powiedzą i jedzie się dalej. (s. 145)
- Otworzył nam **landlord**, który przedstawił się jako John Lin. (s. 141)
- Na rikszy jeździ się wtedy, gdy się chce, a poza tą stówą tygodniowo całe zarobki idą dla kierowcy, w żargonie zwanego **RAJDEREM** (s. 110)

Malcolm XD, *Emigracja*,
Warszawa 2019, s. 39.

Poleciałem więc w panice na stację, z nadzieją, że może będą mieli numer do kierowcy tego autokaru, skoro cały czas jeździ na tej trasie. Zaczynam po angielsku:

YOU HAVE NUMBER TO BUS DRIVER? MY BUS GO AWAY!

Ale typ **NICHT FERSTEHEN**, jadę po niemiecku **DU HAVE NUMBER TO BUS DRIVER?**

Bo się 3 lata uczyłem w gimnazjum, ale trochę słabo pamiętam.

Ewa Winnicka, *Angole*, (2014)



Ewa Winnicka, *Angole*, Wołowiec 2014, s. 57.

Zapytałam wprost: „Johnny, jesteś wkurzony?”

„Nie, nie”.

Drążę jednak, choć na sposób angielski: „**Widzę tu słonia w pokoju**, mamy kłopot. Czy chodzi o to, że nie chcesz, żeby ktoś korzystał z twojego łóżka, kiedy ciebie nie ma? Jeśli tak – powiedz słowo”.

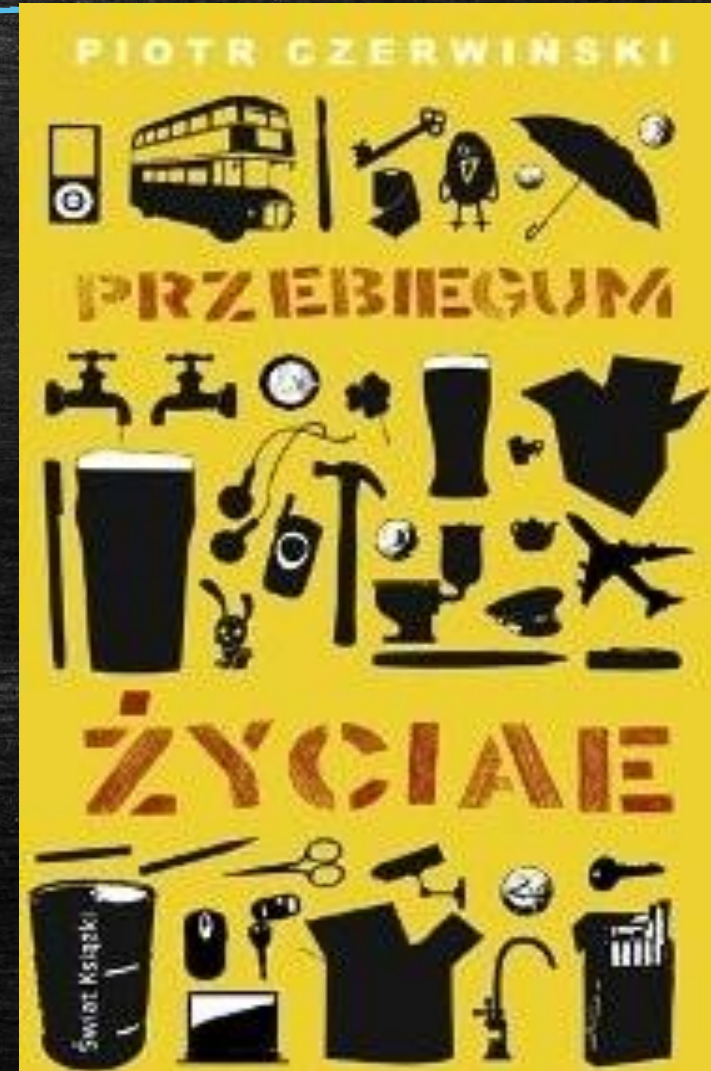
Widziałam twarze Nicka i Johnny’ego. Byli w szoku, chcieli jak najszybciej uciec. Obaj poczekaliby, aż ten słon sam zniknie. W końcu Johnny przyznał, [o co chodzi].

To czemu nie mógł powiedzieć od razu? Normalnie?

Poliglota- eksperymentator



Piotr Czerwiński (ur. w 1972 r.), *Przebiegum
życia, czyli kartonowa sieć* (2009)



Piotr Czerwiński, *Przebiegum życia, czyli kartonowa sieć*, Warszawa 2009.

- **Printerka** urodziła świadectwo pracy. (s. 13)
- **Zwolning** z pracy (s. 14)
- [...] zdecydowanie zbyt często , **like**, co najmniej dziewięć razy **a day** i **twice-a-day** w nocy. (s. 23)
- [...] o siedemnastej trzydzieści **pm** (s.25)
- **Quite a painful challenge** dla kogoś, kogo telefon w swoim czasie **pingał remindery** częściej niż teksty. (s. 46)
- W ogóle przestali rozmawiać ze sobą **at all**. (s. 27)
- **You comprende, rozumieta?** (s. 9)

Piotr Czerwiński, *Zespół ojca* (2017)



Piotr Czerwiński, Zespół ojca, Warszawa 2017, s. 48.

Ona faktycznie zna podstawowe polskie przekleństwa. Ja znam francuskie, sami nauczyliśmy się nawzajem. Cierpliwie znosi moje polskie rozmowy z Filutkiem, a ja cierpliwie znoszę ich rozmowy francuskie. Wszyscy razem dobrze znosimy nasze wspólne rozmowy po angielsku. Żadne z nas nie ma własnego lokalnego akcentu, mieliśmy szczęście przy nauce. Oprócz Filutka. Ten jak zasunie *it's o'roysh opstairs*, nie chce mi się wierzyć, że takie rzeczy wygaduje moje własne dziecko. Potrafi wychwycić różnicę w poszczególnych jęknięciach, wymawiając na trzy sposoby jedną samogłoskę.

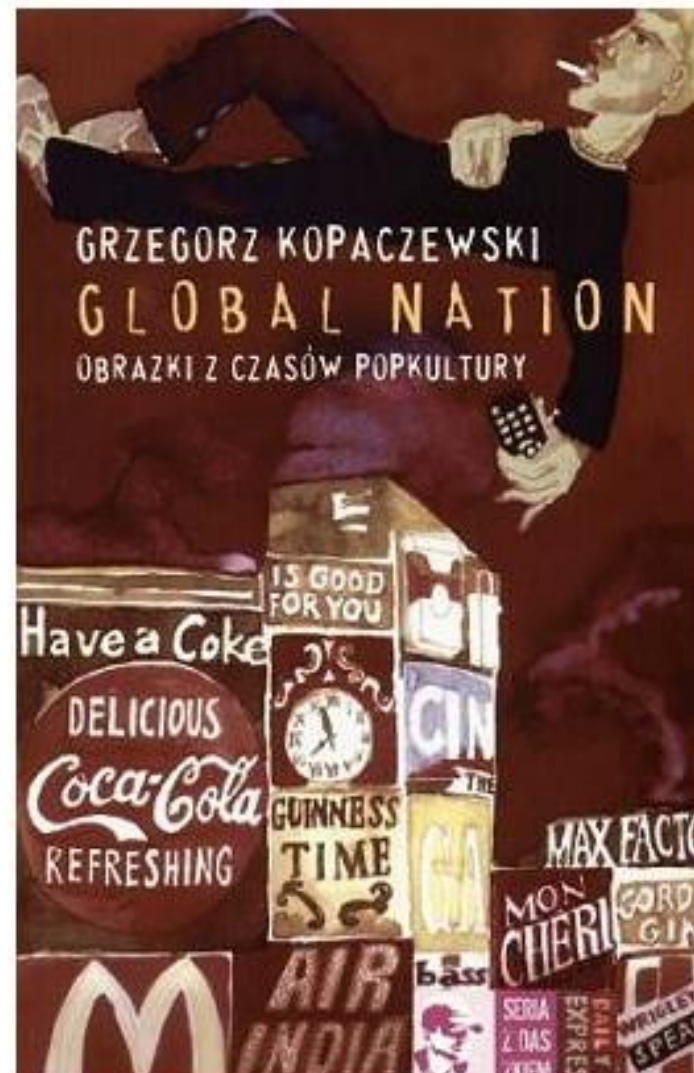
Piotr Czerwiński, *Zespół ojca*, Warszawa 2017, s.92.

Filutek natomiast kaszle po pierożkach z chili i postanawiamy, że jeśli nie dostanie jakiegoś beznadziejnie słodkiego deseru, by zbalansować te ognie, po pójdzie do kucharza i zwyzywa go od niedobrych bałwanków albo strasznych gili z nosa, albo trójjęzycznie od *mean dégueullasse balasse*, bo takie przekleństwa z jakiegoś powodu znalazły się ostatnio w jego repertuarze. [...] Potrafi wykrzykiwać przekleństwa we wszystkich znanych mu językach, włączając kilka takich, których nie zna nikt na świecie. Jest więc z niego niezły lingwista.

Lingua franca globalnej wioski



Grzegorz Kopaczewski (ur. w 1977 r.),
Global Nation. Obrazki z czasów popkultury (2004)



Grzegorz Kopaczewski, *Global Nation. Obrazki z czasów popkultury*, Wołowiec 2004, s. 58-59.

Mieszkałem wtedy w tym samym schronisku, co rok wcześniej („Josh?!, I can't believe you're still here, it's been a year!”, „I know, just had no idea what to do”), w tym samym sześciuosobowym pokoju. Tym razem rotacja lokatorów była większa, ale dziewczyny pamiętam od samego początku. „I know you got number 6 but I have to sleep next to the window, can I stay? Please! – wyznam, że na początku nie lubiłem tego hiszpańskiego akcentu – Thank you, my name is Vanessa”, chwilę potem poznałem Carol. Jako że, jak powiedziałem, rotacja w pokoju była duża, dziewczyny i ja byliśmy jego jedynymi stałymi lokatorami. One chyba z litości (podejrzewam, że myślały, iż bycie jedynym Polakiem w schronisku musi być przygnębiające) zabierały mnie ze sobą na zwiedzanie Londynu i knajp dla plecakowiczów – taki clubbing dla ubogich („Daniel, look at this guy in the corner, he looks nice, do you think he's gay?”), a ja byłem ich przewodnikiem i ostatnią instancją nocnego życia na Bayswater („Daniel, it's after 11, can you get us some cheap beer?”). Dobrze się w trójkę bawiliśmy.

Grzegorz Kopaczewski (ur. w 1977 r.),
Global Nation. Obrazki z czasów popkultury (2004),
s.183.

- Hej, pani poliglotka. Ciekawy jestem, jakie języki Ty znasz?
- Angielski.
- Mówiłem o n a p r a w d ę obcych.

Wnioski

- różny stopień nasycenia angielszczyzną
- mniej wyznaczników języka polonijnego
- nie tylko dwujęzyczność, ale różnojęzyczność
- dialog wielokulturowy (transkulturowa przestrzeń społeczna)
- eksperymenty językowe
- potencjał glottodydaktyczny

Bibliografia

- M. Błasiak, *Dwujęzyczność i Ponglish. Zjawiska językowo-kulturowe polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2011.
- M. Dąbrowski, *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa 2016.
- *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*, red. M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga, Warszawa 2014.
- D. Kołodziejczyk, *W poszukiwaniu migracyjnego pisania. Kosmopolityka pewnego przypadku literackiego na Wyspach*, „Teksty Drugie” 3/2016, s. 116 – 141.
- J. Kosmalska, *Twórczość Polaków na Wyspach Brytyjskich. Transnarodowy zwrot w polskiej literaturze*, „Teksty Drugie” 3/2016, s. 165 – 186.

Bibliografia

- M. Kotarba-Kańczugowska, *Edukacja otwarta na języki. Różnojęzyczność w teorii i praktyce*, Kraków 2015.
- B. Ligara, *Bilingwizm w tekście zapisany. Część II. Wykładniki transkodowe. Gatunki*, „LingVaria” nr 2/2014, s. 139–173.
- E. Lipińska, *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*, Kraków 2003.
- E. Sękowska, *Język emigracji polskiej w świecie. Bilans i perspektywy badawcze*, Kraków 2010.
- A. Wierzbicka, *Imprisoned in English. The Hazards of English as a Default Language*, New York 2014.

Dziękuję za uwagę.
